

Księżę Grzegorzu,

Pamiętam, że 2 października (w święto Aniołów Stróżów) 2019 roku na różańcu mogliśmy zobaczyć nowego proboszcza na własne oczy. Pomyślałam sobie wtedy, że "No cóż, ksiądz jak ksiądz. Jeden odszedł, drugi przyszedł". Teraz, po 5 latach mam głębokie przekonanie – pewnie jak my wszyscy, że mieliśmy najbardziej niezwykłego Księdza, jakiego miała nasza parafia. Że – nie waham się użyć tego sformułowania – był i jest Ksiądz darem od Boga dla nas.

Nie tylko jako duszpasterz, ale jako członek naszej społeczności, przyjaciel, sąsiad, organizator, jako ktoś dzięki komu w naszej parafii zaczęło się więcej dziać.

Decyzja Jego Ekscelencji Księdza Biskupa o przeniesieniu Księdza do Strzegowa była dla nas wszystkich szokiem. I trudno jest nam wszystkim uwierzyć w to, że ta cudna słoneczna niedziela to ostatnia niedziela i ostatnia msza święta z Księdzem w roli naszego proboszcza. Jest nam bardzo smutno i ciężko.

Ale jak powiedział Benedykt XVI o życiu kapłana: "Gdy mówi się "tak" podczas święceń kapłańskich, można mieć wprawdzie swój pomysł na to, czym może być własny charyzmat, ale wie się także i to: oddałem się w ręce biskupowi i samemu Panu Jezusowi Chrystusowi. Nie mogę sobie wyszukiwać, co bym chciał. Ostatecznie muszę dać się prowadzić".

Trudno jest się żegnać, ale jeszcze trudniej jest za wszystko podziękować. A to dlatego, że Ksiądz zrobił dla naszej parafii tak wiele. W wymiarze duchowym, jak i materialnym. Ksiądz zaktywizował nas do podejmowania większego trudu modlitwy, do zaangażowania się w życie parafii, podjął się wielu remontów i wprowadził wiele nowych tradycji, które mamy nadzieję już z nam zostaną.

Spróbuję podziękować w imieniu nas wszystkich, a w szczególności w imieniu Rady Parafialnej, ministrantów, lektorów, asysty procesyjnej i Koła Żywego Różańca.

Dziękujemy za szczególnie dwa ważne, bardzo trudne dla wszystkich momenty - czas pandemii i wybuchu wojny na Ukrainie.

Mimo obostrzeń z czasów koronawirusa Ksiądz starał się, aby ludzie nadal blisko Boga i Kościoła. Pamiętamy transmisje w Internecie i wytrwałą posługę w konfesjonale.

Jeszcze trudniejszy był czas kiedy za naszą wschodnią granicą wybuchła wojna. Towarzyszył nam wielki strach i zachwiane poczucie bezpieczeństwa, co będzie jeśli wojna dotrze i do nas? Ale jak zawsze niezawodny Ksiądz aż do dziś modli się codziennie na różańcu o pokój, o bezpieczeństwo dla naszej Ojczyzny. To dzięki takim Kapłanom nasza Ojczyzna zawdzięcza pokój.

Dziękujemy za to, że Ksiądz prowadził nas ku Bogu, za nabożeństwa Pierwszosobotnie, Pierwszopiątkowe, za Godzinę Świętą, za przywrócenie do życia wielu zapomnianych już zwyczajów jak choćby święcenie pól, za święcenie wianków na zakończenie oktawy Bożego Ciała, za kolędowanie, za msze w intencji Ojczyzny i za wiele, wiele innych wspaniałych tradycji i nabożeństw.

Dziękujemy za zachowywanie tradycji i dbałość o zdawać by się mogło szczegóły, które są przecież takie ważne w liturgii.

Dziękujemy za to, że tyle pięknych rzeczy - jak choćby naczynia liturgiczne, które kurzyły się na strychu, zyskały drugie życie.

Dziękujemy za to, że Ksiądz sprowadził do naszej parafii relikwie św. Józefa Pelczara, bł. Matki Klary Szczęsnej i nie tak dawno bł. księdza Jerzego Popiełuszki.

Dziękujemy za to, że Ksiądz przywrócił pamięć o byłych proboszczach tej parafii. Nie zdawaliśmy sobie sprawy z ich wielkich dokonań i odwagi.

Dziękujemy za to, że Ksiądz nas zaktywizował, że mamy tak liczną grupę lektorów czy ministrantów, za to, że tak pięknie wyglądają nasze procesje.

Dziękujemy za organizację dożynek i odpustu na św. Teklę oraz obchodów stulecia naszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Że mogliśmy wspólnie świętować i bawić się. Że przyjeżdżały osoby z innych stron i mówiły, że jak tu u nas jest miło i swojsko.

Dziękujemy za to, że Ksiądz porwał się z motyką na słońce. Że zamierzył i wykonał prace na pozór nie do zrealizowania w tak małej parafii. Przede wszystkim za zapoczątkowanie wielkiego dzieła konserwacji naszego starego kościoła, efekty tego już widzimy w postaci odnowionej chrzcielnicy i ambony, a dalsze będziemy podziwiać w przyszłości.

Dziękujemy za położenie kostki na cmentarzu, za pięknie uporządkowany teren na cmentarzu oraz przy plebanii i za remonty samej plebanii.

Dziękujemy za to wszystko, za co poprzednicy może nawet bali się zabrać, a Ksiądz tego dokonał.

Dziękujemy za to, że Ksiądz był dla nas przyjacielem, sąsiadem, mieszkańcem Naruszewa, który żyje naszymi sprawami i problemami.

Dziękujemy za to, że Ksiądz z nami był. Bo choć każdy z nas ma w sobie żal, że Ksiądz odchodzi, ale co byłoby gdybyśmy Księdza w ogóle nie poznali? O ileż biedniejsza, w każdym wymiarze, byłaby naruszeńska parafia.

W imieniu Rady Parafialnej, grupy lektorów, ministrantów, asysty procesyjnej, Koła Żywego Różańca i wszystkich parafian dziękuję za to, że Ksiądz z nami był i tyle dla nas zrobił przez te 5 krótkich, za krótkich, lat.